

„Obniżka” będąca podwyżką, czyli zmiany podatkowe od lipca 2022 r.

08 lipca 2022, 11:46

Od połowy 2022 roku weszły w życie kolejne zmiany w podatku dochodowym od osób fizycznych, które w oficjalnej propagandzie oraz w większości „mediów opiniotwórczych” (również popierających AntyPiS), nazywane są „obniżką podatków”. Oczywiście stawka 12% jest „nieco niższa” niż 17%, ale przytłaczająca większość podatników, zwłaszcza pracowników, emerytów, rencistów i zleceniobiorców nie miała okazji przez pierwsze pół roku zastosować stawkę 17%, bo efektywna zaliczka na podatek była dużo niższa – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Do końca 2021 roku niższa stawka PIT wynosiła realnie mniej niż 10% z uwagi na możliwość odliczenia części składki zdrowotnej

Przypomnę, że do końca 2021 roku stawka 17% obowiązywała tylko pozornie, bo podatnicy i płatnicy mieli obowiązek obniżyć kwoty zaliczek na podatek wynikające z tej stawki o kwotę pobranej albo zapłaconej składki na ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 7,75% podstawy. Oznacza to, że prawnie obowiązująca stawka podatkowa w pierwszym przedziale skali wynosiła dla pracowników, zleceniobiorców, emerytów i rencistów mniej niż 10%. Od stycznia 2022 r. ktoś podłożył władzy garść absurdalnych pomysłów:

- zlikwidowano obowiązkowe odliczenie kwoty składki od podatku (zaliczek na podatek), gdy stawka wzrosła do 17%, czyli o 7,75 punktów procentowych,
- podwyższono stałą składkę na ubezpieczenie zdrowotne do 9% (z wyjątkiem podatników stosujących podatek liniowy),
- kwota podwyższonej składki nie zmniejszała jednak podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym, czyli stała się „dochodem” opodatkowanym stawką 17% i 32% (albo 19%),
- nie wprowadzono bezpośrednio lub pośrednio górnej granicy składki na ubezpieczenie zdrowotne w skali roku, czyli od dochodu wynoszącego np. 10 mln zł. trzeba zapłacić 900 tys. złotych składki na ubezpieczenie zdrowotne, przy czym od owych 900 tys. trzeba jeszcze zapłacić podatek dochodowy.

Dwa podatki dochodowe w 2022 roku

Ukształtowany w ten sposób w 2022 roku system obciążeń składa się więc z dwóch podatków dochodowych: podatku pierwszego stopnia, występujący pod nazwą składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz podatku drugiego stopnia – czyli dotychczasowy PIT, który obciąża również kwotę podatku pierwszego stopnia. Jest to absurd, który musiał doprowadzić do protestu podatników, co zaowocowało już w dniu 7 stycznia 2022 r. przywróceniem zaliczek na podatek w wysokości zeszłorocznej – dla wspomnianych już podatników, którzy osiągnęli miesięczne przychody do 12 800 zł (z pracy, rent i emerytur oraz umów zlecenia).

Zmiany od 1 lipca 2022 r.

Po pół roku czyli od 1 lipca 2022 r. likwiduje się ów podatkowy powrót do zeszłego roku (uchylenie art. 53a ustawy o PIT) przy jednoczesnym obniżeniu wspomnianej na wstępie stawki z 17% do 12% co oznacza, że dla powyższej grupy podatników następuje faktyczne podwyższenie opodatkowania:

- od połowy roku z 9,25% na 12%,
- wstecznie za pierwsze półrocze w tej samej proporcji, tyle tylko że tę różnicę trzeba będzie wpłacić dopiero 30 kwietnia 2023 r. w zeznaniu rocznym.

Realnie zyskają tylko najlepiej zarabiający (pracownicy oraz zleceniobiorcy), czyli uzyskujący przychody miesięczne powyżej 12 800 zł: oni mają obniżkę opodatkowania i to ze skutkiem wstecznym od początku roku (od stycznia do czerwca 2022 r. płacili przecież 17%).

Ciekawe, czy kiedyś poznamy prawdziwych autorów tych pomysłów. Po „warszawce” krążą plotki, że przepisy te od lat pisze jedna z „renomowanych” zagranicznych firm podatkowych, która ma stałą umowę z resortem finansów na tego rodzaju usługi, a umowę z nią zawarto jeszcze za czasów rządów Platformy Obywatelskiej. Gdybyśmy mieli w Polsce nadającą się do czegoś opozycję już dawno dowiedzielibyśmy się ile jest w tym prawdy. Ale mamy taką, jaką mamy (każdy naród ma taką władzę i opozycję na jaką zasłużył). Niestety nasz ustrój demokratyczny nie zapewnia dostatecznej samokontroli procesu legislacyjnego, przez co z punktu widzenia obywateli staje się on nieobliczalny, chyba że przepisy podatkowe zarówno dla rządzących jak i opozycji pisze wciąż jeden i ten sam podmiot. Czy to możliwe, że podatkami rządzi tzw. POPIS?

prof. dr hab. Witold Modzelewski